

BARBARA SOWINA, MAŁGORZATA MOŹDŻYŃSKA-NAWOTKA, *Ubiory kobiece 1840–1939. Women's Fashions*, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Wrocław 1999, ss. 153, ryc. 224, w tym barwnych 102.

Katalog wystawy czasowej omawiający część cennych zbiorów kostiumologicznych Muzeum Narodowego we Wrocławiu jest ważnym wydarzeniem wydawniczym, wypełniającym choć w części ogromną lukę dotyczącą historii ubiorów XIX i XX w. Został on wydany niezwykle starannie, z tekstem polskim i angielskim w fachowym tłumaczeniu

Małgorzaty Możdżyńskiej-Nawotki i licznymi barwnymi ilustracjami. Wstęp dyrektora Muzeum, Mariusza Hermansdortera, informuje o rozmiarach zbiorów z XIX–XX w. i o ich pochodzeniu. Można oceniać, że sięgają one paru tysięcy ubiorów i dodatków. Dobrze byłoby jednak poinformować dokładniej o liczbie pozycji inwentarzowych i o tym, jaki procent tej kolekcji obejmuje katalog wystawy. Słusznie wspomniano o pierwszej wystawie, z 1986 r., na której Iwona Grochal ukazała zabytki mody kobiecej z pierwszej połowy XIX w. Na obu wystawach pokazano przede wszystkim suknie i bieliznę będącą w najlepszym stanie ekspozycyjnym.

Wstęp do katalogu należy ocenić wysoko jako zwięzłe przedstawienie zmian w modzie kobiecej w stuleciu 1840–1939. Brak mi tu jednak próby ukazania mieszczańskiej mody niemieckiej ówczesnego Wrocławia. Sądząc z bogatego materiału porównawczego polskiego z XIX w., autorki zakładały, że ubiory z kolekcji Muzeum we Wrocławiu i kilku innych muzeów Dolnego Śląska podlegały silnym wpływom mody zachodnioeuropejskiej, lansowanej głównie przez paryskie domy mody. W omawianej kolekcji znalazło się sporo takich starannie wykonanych sukien, okryć odświętnych i balowych. Jednakże w wielkiej masie zabytków z Dolnego Śląska warto może poszukać pewnych cech regionalnych i odstępstw od panującej mody miejskiej. Starannie wychwytyją takie cechy najnowsze opracowania angielskie i niemieckie. Katalog prezentuje znaczną liczbę zabytków pochodzących z Polski. Zwłaszcza kolekcja ubiorów dwudziestowiecznych należy do najważniejszych w naszym kraju.

W układzie katalogowym nie podoba mi się, że stelaże do krynolin i turniur zaliczono zamiast do bielizny – do spódnic, halek i fartuszków. I krynoliny i turniury należą do niewidocznych części odzieży i tak są zwykle klasyfikowane w katalogach.

*I. Turnau*